

z do „Gazeta Lwowska“
urzędowym
wychodzi codziennie o 3ciej
godzinie po południu, z wy-
jątkiem świąt uroczystych i
niedzieli. Co sobota wycho-
dzi „Dodatek tygodniowy“.
Prenumerata wynosi
z przesyłką pocztową na rok
cały 16 złr., na kwartał
4 złr., na miesiąc 1 złr.
35 c. Miejsowa na rok 12 zł.
na kwartał 3 złr., na miesiąc
1 złr.

GAZETA LWOWSKA.

Za inseraty i arty-
kuly nadesłane od jednego
wierza: pierwszy raz 6 c.,
drugi i trzeci po 5 c. Na-
leżytość stepowa od kazdej
insercyi 30 cent.

Przesyłki (franco) od-
biera Administracja Gazety
Lwowskiej. Numer poje-
dyńczy w Ekspedycyi Gazety
(Ulica Wąłowa Nr. 370) 5 c.
Reklamacye wolne
od opłaty pocztowej.

Prenumerata na „Dodatek tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 złr., z przesyłką pocztową 5 złr. w. a.

Nr. 168.

Czwartek 23. Lipca 1868.

Rok wydania 58.

Część nieurzędowa.

Demonstracje w Czechach nie ustają. Według doniesień z Pragi z d. 20. b. m. odbyło się d. 19. b. m. pomimo zakazu zgromadzenie ludowe na górze Lewin pod Neupaka. Zebrało się około 4000 osób, między temi banderya z 30 ludzi. Gdy wezwano zgromadzenie do rozejścia się, niektórzy wystąpili z protestami. Po wyjaśnieniu rzeczy obecni oświadczyli, że się rozejdą i prosili tylko aby im pozwolono odpocząć, co też nastąpiło. Nie miało żadnych mów. Zgromadzenie odspiewało hymn ludu i rozeszło się spokojnie.

Na dzień 19. b. m. było także zapowiedziane drugie zgromadzenie ludowe na górze Hradec w powiecie Strakonice, lecz zostało zakazane i nie przyszło do skutku.

Podczas obchodu uroczystości poświęcenia kościoła w Strakonice zebrało się kilkaset osób w tamtejszej gospodzie i spełniono rozmaite toasty. Gdy zebranie to zaczęło przybierać charakter zgromadzenia ludowego, naczelnik obwodowy wstrzymał rozprawę. Spokojność nie została zakłócona.

Z powodu obu tych zgromadzeń wytoczono postępowanie karne.

Podczas kiedy „Politik“ uważa za rzecz oczywistą, że czescy deputowani na najbliższym sejmie nie zasiądą, widać z jednego artykułu „Nar. Nov.“, że kwestya ta bynajmniej jeszcze nie jest stanowczo rozstrzygniętą. Czescy deputowani nie powzięli żadnego postanowienia co do tego, a „Nar. Nov.“ przytaczają cały szereg rozmaitych względów, które przedtem pilnie i gruntownie muszą być rozważane. Organ młodej Czechii kładzie nacisk szczególnie na to, że pierwaj musi nastąpić porozumienie z czeskimi deputowanymi w sejmie morawskim, aby solidarnie działać.

Wiadomość o zaręczynach, odbytych w rezydencji Króla szwedzkiego Beckaskog w Schonen, córki Karola XV. księżniczki Louisy z następcą tronu duńskiego nie jest bez politycznego znaczenia. Przewidywano najprzód, że to nastąpi, gdyż spokrewnienie obu dworów odpowiada zarówno widokom Danii jak i Szwecyi. Zapowiadają te zaręczyny, ponieważ Król szwedzko-norweskimi Karol nie ma męskich potomków, że skronie zaręczonej pary uwieńczą kiedyś korony połączonych trzech państw. Aby ziszczenie tej wróżby w danych okolicznościach przyspieszyć, nastąpią zapewne zręczenia się tronu. Małoletność księżniczki szwedzkiej zniewala do odroczenia zaślubin, skoro te zaś nastąpią, uczynione będą niezawodnie dalsze kroki, aby przywrócić unię skandynawską.

Z nad granicy polskiej piszą do jednego z dzienników niemieckich co następuje: Uchwała powzięta w r. 1824 przez sejm Królestwa Polskiego i sankcyonowana przez rząd orzekała, że w Warszawie najmniej co lat 10 ma się odbyć wystawa przemysłowa. Wydany w przeciągu 40 lat ukaz, zapewniał przemysłowcom rosyjskim, którzyby chcieli wysyłać swoje wyroby na tę wystawę, rozmaite korzyści. W myśl tej ustawy, powinnaby się w Warszawie odbyć wystawa przemysłowa w przyszłym roku. Tymczasem urzędowe obwieszczenie oznajmia, że Cesarz zabronił tę wystawę. Ukaz znoszący dawniejszą co do tego ustawę, zasługuje szczególnie z tego względu na uwagę, że wydaje nakaz bez żadnych bliższych motywów.

Kwestya o rezultacie zbliżających się w Anglii wyborów do parlamentu i o polityce Disraeliego w ciągu najbliższej sesyi parlamentarnej, nastrożają publiczności angielskiej szerokie pole do domysłów.

Większość jest tego zdania, że Disraeli wyczerpałszy w kwestyi reformy najsilniejsze argumenta ze strony przeciwnej, zechce użyć tego samego sposobu w danych okolicznościach także w kwestyi kościoła irlandzkiego. „Można na pewno przypuszczać — pisze dziennik „Owl“ — że Disraeli weźmie rezultat wyborów do parlamentu za miarę w sprawie kościoła irlandzkiego, tak jak to uczynił w kwestyi reformy. Nim zda ten smutny obowiązek swoim przeciwnikom, wystąpi najprzód sam przeciwko zniesieniu kościoła państwa w Irlandyi. Zapewne nie wyrazi on wniosku swojego w prostych słowach. Będzie mówił o odbudowaniu, rekonstrukcyi i t. d. kościoła państwa w Irlandyi. Przekona stronnictwo swoje, że protestancka religia opiera się na stalszych podstawach niż na dziesięcinach i dotacyach. Takie drobnostki nie zasługują na uwagę ze strony ludzi głębokiej wiary. Disraeli będzie proponował, aby przywrócić w kościele czystość i ubóstwo apostołów i zapewni mu wieczną trwałość gwarancją królestwa i skałą słowa Terysów. On umie używać zręcznie takich pięknych słów, aby wykraść przeciwnikom ich broń, a potem wyzwać ich do walki na życie lub śmierć.

Od kilku tygodni krążą po dziennikach pogłoski rozmaite o zjazdach monarchów. Z tych najwięcej zwracały na się uwagi doniesienia o mającym nastąpić spotkaniu cesarza Francuzów z królem Belgów, a to dla tego, gdyż wspomniano przytem zarazem o rokowaniach względem zawrzeć się mającego związku słownego, a nawet konwencyi wojskowej pomiędzy Francją a Belgią. Jeden z bruxelskich korespondentów podnosi znowu tę kwestyę i pisze co następuje: Mówią, że Napoleon III. przybędzie około połowy września do Belgii, ale zjedzie się z królem Leopoldem nie w Brukseli, lecz w Dornik, gdzie król się zatrzyma; jadąc do Tewnay, aby być obecnym zakładaniu min w tamtejszej twierdzy. Zbliżeni więcej do osoby królewskiej utrzymują, że prawdopodobnie odwiedzi Leopold cesarza w Plombières z końcem bieżącego miesiąca, dokąd równocześnie przybędzie i król holenderski.

W Paryżu uwaga powszechna zwrócona jest ciągle na debaty ciała prawodawczego. Cesarz przybył tu z Fontainebleau dn. 18. b. m. o godzinie 10. zrana. W pół godziny potem odbyła się w Tuileryach rada ministrów, która trwała do godz. 1. Zajmowano się głównie projektem ustawy względem finansów miasta Paryża, który jednak jak zapewniają w kołach izby deputowanych, ma być odroczonym do przyszłej sesyi. Gdy się skończyła rada ministrów, Cesarz przyjmował prefekta depart. Sekwany i dyrektora Credit Foncier pana Fremy, a następnie udzielał dłuższą audyencyę nuncyuszowi papieskiemu Msgr. Chigi. O godz. 4. Cesarz powrócił do Fontainebleau z kądem nazajutrz miał najkrótszą drogę odjechać do Plombières.

Książę Napoleon powraca dn. 22go b. m. do Francyi i uda się zaraz do Cesarza. Wiadomo, że Książę nie jeździł do Aten w skutek wyższego polecenia, aby nie być narażonym na jakie demonstracje patriotów greckich w interesie Krety. Tem niekorzystniejsze wrażenie sprawiła wiadomość, że Rosya posłała na wody greckie swoją eskadrę z morza śródziemnego. Margr. Moustier nie tail p. Cziczerin, który pod nieobecność hr. Stackelberga załatwia sprawy poselstwa rosyjskiego, swego niezadowolonia z powodu tego środka.

Druga izba włoska pracuje podwojonemi siłami, aby roboty mające być załatwionemi jeszcze na tej sesyi ukończyć. Prawie codziennie bywają po dwa posiedzenia. Przy obradach nad projektem ustawy względem zwołania klasy wieku z r. 1847 okazała się różnica zdań pomiędzy ministrem wojny a komi-

syą sprawozdawcą, gdyż minister chciał zwołać tylko 40.000 ludzi z tej klasy wieku, a komisya chciała ten kontyngens na 50.000 ludzi podwyższyć. Izba zdecydowała się przyjąć projekt ministra wojny. Ferrari zapytał prezydenta ministrów, czy chce przyjąć jego interpelacyę względem soboru powszechnego. Menabrea odpowiedział, że przyjęciu tej interpelacyi nie stoi w drodze tylko prosi, żeby tę interpelacyę cokolwiek odroczyć, gdyż izba ma obecnie tyle ważnych spraw do załatwienia, a sobór powszechny dopiero za 18 miesięcy zostanie zwołany.

Dnia 16. b. m. podpisano we Florencyi umowę względem zwrotu dokumentów wywiezionych do Wiednia z archiwum weneckiego. Pomiędzy dokumentami, które mają być zwrócone, znajduje się zupełny zbiór wszystkich traktatów zawartych przez Rzeczpospolitą wenecką z obcemi mocarstwami i dwa wielkiej wartości wolumina z archiwum w Udine.

Do „Journal de Debats“ piszą z Rzymu: Nie wiemy, jakie wrażenie sprawiła w całym świecie bulla ojea św. zwołująca sobór ekumaniczny. Ale możemy zapewnić, że Rzymianie przyjęli ją obojętnie. Rozdwojenie pomiędzy rządem a jego poddanymi jest tak wielkie, że ci ostatni nie zwracają żadnej uwagi na czynności swojej zwierzchności, i nie czynią żadnej różnicy pomiędzy władzą duchowną a rządem państwa. Jest to jedną z niedogodności połączenia tych władz, że jedna szkodzi drugiej. Zapewniają, że niektóre kongregacye pilnie pracują nad przysposobieniem kwestyi przedłożyć się mających soborowi. Może to nieroztropnie lub nazbyt pospiesznie zajmować się tak ważnym przedmiotem; ale w Rzymie obiegają pogłoski, że tak się dzieje. Jak się zdaje, idzie głównie o definicyę dogmatu władzy świeckiej. Później będą rozbieżane wszystkie kwestye dotyczące wszechwładzy kościoła nad państwem i ocenienie zasad, na których opierają się rządy współczesne. Byłby to nowy, przejrany, poprawiony i znacznie pomnożony syllabus. Jak słyhać, praca ma być tak obszerna i rozmaita, że czas zaledwie wystarczy na przygotowanie wszystkiego przed zebraniem się soboru. Kurya rzymska spodziewa się, że jej propozycye będą przyjęte jednogłośnie.

„Indep. belge“ opierając się na doniesieniach urzędowych z Hiszpanii, i liście jenerała Prima ogłoszonym w dziennikach angielskich, według którego tenże od siedmiu miesięcy nie opuszczał Anglii, wnosi, że w Hiszpanii nie istnieje żadne sprzysiężenie, i że rządowi szło tylko o pozbycie się niektórych osób, które mogłyby stać mu na przeszkodzie w czynnościach przeciwnych konstytucyi. Mniemanie to zdaje się być o tyle podobnem do prawdy, ponieważ poprzestano na deportowaniu pewnej liczby osób a nikogo nie stracono.

Belgradzki korespondent dziennika „Novi Pozor“ pisze pod 9. lipca: „Wiadomo już wam, kto został wybrany na reprezentantów władzy książęcej, dopóki książę Milan nie dojdzie do pełnoletności. W istocie wybrane trzy osoby zasługują na zaufanie narodu; posiadają popularność u całego ludu, czego najlepszy dowód stanowi jednogłośnie ich wybór przez reprezentantów narodu. P. Blaznavac posiadał całkowite zaufanie zmarłego księcia, i po znanej zbrodni ocalił można powiedzieć Serbię od następstw mogących jej grozić. Jako minister wojny, przedewszystkiem, nie tracąc energii zwrócił się do wojska żeby oświadczyło się za Milanem Obrenowiczem i tym sposobem uchronił Serbię od wypadków, które są możliwe nawet w narodach i państwach ukształconych, istniejących od wieków. Nie należy spuszczać z oka tej okoliczności, że pan Blaznavac, jako minister wojny, nie może mieć wielkie-

